REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 60 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	....	Mp. 720·—
„ półroczna	....	„ 1400·—
„ roczną	....	„ 2700·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 21. PAŹDZIERNIKA 1921 ROKU. NR. 23.





Z MATCHU SLOVAN (Mor. Ostrawa) — CRACOVIA. Dwa kornery na korzyść Cracovii.

CZY POTRZEBNĄ JEST SIŁA FIZYCZNA LUDZIOM INTELIGENTNYM.

Najdoskonalszym człowiekiem jest dla mnie ten, który tą samą ręką potrafi napisać Ifigenję oraz zdobyć wieniec zwycięscy podczas gier Olimpijskich. (*Eurypides*).

Tak ceniono w starożytności harmonijny rozwój ducha i ciała. W naszych czasach niestety, całą uwagę zwracano na rozwój umysłowy, zaś o rozwoju ciała pomyślano dopiero w latach ostatnich, w zastosowaniu do młodzieży w wieku szkolnym, w starszym zaś wieku uprawianie ćwiczeń fizycznych wśród inteligencji uważanem jest niemal za maniactwo, w najlepszym zaś razie polega na pewnej specjalizacji wynikłej z naturalnych danych jednostki. — Pojęcie o doniosłości owej równowagi ducha i ciała, o której Eurypides wspomina jako o konieczności naturalnej, wypływającej z natury ustroju człowieka, jest u nas jeszcze zbyt chwiejnem. A i z grona tych, którzy w zupełności rozumieją znaczenie owej harmonji, nie wszyscy decydują się na stosowanie tych zasad do własnego „ja". Najczęściej na przeszkodzie temu stoi lenistwo fizyczne. Lenistwo jest wynikiem słabości mięśniowej, ta zaś ostatnia jest rezultatem ograniczonej używalności tych mięśni, czyli braku ruchu. Ruch, w ogólnem pojęciu, jest to spacer parokilometrowy; tymczasem, najczęściej w takich wypadkach, zachodzi potrzeba ruchu wszechstronnego, dającego pracę wszystkim mięśniom, pokrywającym nasz szkielet.

Codzienną pracą pochłonięty inteligent, ani się spostrzeże, jak stopniowo zanika jego energja mięśniowa. Niezgodne z naturą, jednostronne naprężenie umysłowe, nuży, osłabia nerwowo i nieraz najdzielniejsze jednostki, wskutek jednostronnego przepracowania umysłowego schodzą ze świata, a w najlepszym razie zatracają energję twórczą, pokonaną nadeszłą zbyt wcześnie starością. W dzisiejszej dobie wypadki takie aż nadto często dają się spostrzegać, bo przepracowanie umysłowe potęguje jeszcze nieodpowiednie odżywianie się z powodu braku środków materjalnych, a przy dzisiejszej drożyźnie produktów spożywczych, zjawiska takie nie należą do rzadkości.

Takie warunki życia inteligencji naszej powodują nieraz wyłomy w jej szeregach, podniosłe hasła, zamierzone projekty, świetne plany, pozostają nieziszczalnemi, dla braku tej żelaznej wytrwałości, jaką tylko dać może fizycznie zdrowy organizm, zasilany wszechstronnym, normalnym krwi obiegiem. Najwznioślejsze nieraz zamierzenia pozostają jałowemi marzeniami, gdyż ich twórca, szczupły swój zasób energji wyładował w powziętym projekcie, a na przeprowadzenie w życie zabrakło tej siły, którą daje praca wszechstronna. Tej siły ducha i ciała w jedną harmonję zlanych, które pielęgnować i podtrzymywać należy, aby jedne nie przerastały drugich.

Pracę mózgową harmonizować pracą mięśniową, ćwiczyć ducha, lecz ćwiczyć i ciało, a przez ćwiczenie wydoskonali się ono i uzupełni, wzrośnie w siłę, wzmoży się energja i zapanuje harmonja ciała i ducha.

Jest to rzeczą zrozumiałą, że ci, którzy nigdy w życiu o ćwiczeniach ciała nie myśleli, a dziś już są w wieku dojrzałym, nie łatwo zdobędą się na przełom w codziennem życiu i przejdą do pracy mięśniowej nie bez pewnego gwałtu nad własnem przyzwyczajeniem. Pamiętać jednak należy, że każdy stracony dzień utrudnia to zapoczątkowanie, a jednocześnie zbliża nas do przedwczesnej starości. Pobudzenie w organizmie sił fizycznych, czyli ich odrodzenie u osób, które wskutek braku ruchu, a nie przez choroby, siły te w sobie uśpiły, nie przedstawia wielkich trudności. Życie codzienne zmusza każdego do stosowania minimalnych wysiłków mięśniowych, a im mniej ją stosujemy, tem trudniejszemi nam się wydają.

Do pobudzenia uśpionych w organizmie sił fizycznych, do ich odrodzenia, chociażby już w późniejszym wieku, przystępować należy miarowo, systematycznie i stopniowo. Człowiek jest jak guma, która, im dłużej leżała bezczynnie, tem więcej zatraciła ze swej elastyczności. Ani jeden dzień nie powinien przejść na słodkiej bezczynności fizycznej. Od ruchów życiem codziennem dyktowanych, stopniowo, ilościowo zwiększanych, przechodzić należy do ruchów wolnych gimnastyki szwedzkiej, czy też lżejszych gier ruchowych.

Jak i we wszystkich czynnościach życia ludzkiego, tak i w tym wypadku, najtrudniejszem jest zapoczątkowanie. A gdy raz człowiek dozna tego błogiego wpływu ćwiczeń cielesnych, tej fizycznej pewności siebie, normalnego działania wszelkich procesów fizjologicznych, co w sumie przyniesie radość życia, ten pozostanie wiernym powziętej dewizie: „przez ruch do życia".

Lecz nie tylko starsza inteligencja ulega lenistwu mięśniowemu. I o młodszej niestety można toż samo powiedzieć. Do rzadkości należą jednostki, które po skończeniu jakiegoś zakładu naukowego pozostały wierne ćwiczeniom sportowym. Większość zdaje się mniemać, jak gdyby wraz z zaczerpniętą wiedzą w sali wykładowej i zapas sił, z gier i sportów osiągnięty, wystarczyć miał na dalszą drogę doczesnego żywota. Inżynier, adwokat, literat czy handlowiec, wszyscy oni ciężko grzeszą przeciwko naturze, jeśli zaniedbują ćwiczenia cielesne i sporty w życiu codziennem. Pomijając najwyższy cel wszelkich ćwiczeń, tj. zdrowie, nierównie doniosłe znaczenie dla każdego z nich, ma sprawność fizyczna, w zastosowaniu do obranego zawodu.

Inżynierowi przy budowie maszyn czy mostów, potrzebną jest sprawność i siła fizyczna, przy zdrowej klatce piersiowej i dobrym oddechu, jak i literatowi lub handlowcowi, którego obowiązki zmuszają często do dalekich podróży i nieprzewidzianych nieraz wypadków, z których zawsze silniejszy z mniejszą szkodą wyjdzie od słabego.

Zbytecznem byłoby wspominać o tem lekarzom, którzy najlepiej mogą ocenić doniosłość sprawności fizycznej w życiu codziennem i jej znaczeniu w zastosowaniu do każdego z zawodów.

Najłatwiej zaś utrzymać ciało i organizm w sile i zdrowie tym, którzy swą młodość poświęcali sportom i ćwiczeniom cielesnym; wystarcza przez kilka minut dziennie dopełnić ćwiczeniami ruchy te, które nam codzienne życie dyktuje, aby uwszechstronnić pracę mięśniową i utrzymać organizm w pełni sił i czerstwości zdrowia.

Warszawa. *Władysław Pytlasiński.*

Nadesłane.

P. K. I. O. komunikuje: Dnia 2-go b. m. w Parku Sobieskiego rozegrane były wewnętrzne zawody klubowe Akademickiego Związku Sportowego warszawskiego, poznańskiego i wileńskiego. Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich podaje do wiadomości, że nazwa „Olimpjady" została nadaną bezprawnie, gdyż „Olimpjadę" w Polsce ma prawo organizować wyłącznie P. K. I. O., po otrzymaniu zezwolenia od Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Pozatem sprawa całego szeregu zasadniczych błędów organizacyjnych i technicznych została przekazaną Polskim Związkom: Lekkiej Atletyki, Piłki Nożnej i Wioślarstwa.

Przegląd sportowy lokalny.

Czwartek, 13. października 1921 r.

Slovan (Mor. Ostrawa) — Cracovia 0:4 (0:0).

Korzystając z przyjazdu Slovanu do Czarnych ze Lwowa, zaprasza tę drużynę Cracovia w drodze powrotnej do Krakowa. Rozegrane matche z klubem czechosłowackim przyczynią się niezawodnie do nawiązania nici ze sportem czeskim, czego w interesie naszego sportu jaknajrychlej życzyćby sobie należało. Slovan jest tylko zwiastunem i przednią strażą szeregu drużyn pierwszorzędnych państwa czecho-słowackiego. Zwrot w stosunkach sportowej polityki zrobiony na terenie praktycznego życia. Głos mają teraz oficjalne związki.

Slovan jest drużyną sympatyczną, dobrze zgraną i kombinującą, brak jej tylko większej ambicji i siły przebojowej. Zaraz z początku zaznacza się przewaga Cracovii. W 3 min. przestrzeliwuje Kotapka. W 4 min. korner dla Cracovii niewyzyskany. Strzał Kałuży w 8 min. tuż koło słupka. Slovan rozgrywa się, poczem następują zmienne ataki. W 17 min. broni Palik (bramkarz Cracovii) w sytuacji niebezpiecznej. Rzutu wolnego w 19 min. strzelonego przez Halingera, nie wykorzystują goście. Pewna szansa w 22 min. przez Kałużę niewyzyskana. Strzał prawego skrzydłowego Slovanu w 24 min. broni Palik nogą. Center ataku gości przestrzeliwuje w 30 min. Teraz następują ataki biało czerwonych. Korner w 37 min. bije Kotapka na out. Wypady Mielecha i Szperlinga bez rezultatu. Do pauzy 0:0.

Po przerwie rozpoczyna Cracovia w największem tempie. Następują 3 kornery, z trzeciego zdobywa Kałuża w 15 min. pierwszą bramkę dla Cracovii. W 19 min. zyskuje Kotapka drugiego goala, po odbiciu piłki przez bramkarza Slovanu. Jeden z graczy Slovanu schodzi skontuzjonowany z placu i Slovan gra w dziesiątkę systemem jednobackowym. W 21 min broni Palik ostry strzał Klimenta. Przeboje Kałuży bez rezultatu. W 30 min. strzela Kotapka z sytuacji niewyraźnego of-side'u trzecią bramkę. Gośćmi owładnęła teraz rezygnacja, grają już bez zapału. W 40 min. robi Kałuża z of-side'u czwartą bramkę. — Z gości wyróżnili się środek ataku, prawy skrzydłowy i lewa obrona. Z Cracovii najlepszy Gintel, słaby Mielech. Cracovia grała do pauzy kiepsko, goście dobrze. Po pauzie odwrotnie. Sędzia p. Fiedler bardzo słaby.

Sobota, 15. października 1921 r.

Hakoah (Bielsko) — Jutrzenka 0:9 (0:2).

Match kwalifikacyjny o kl. A rozegrał się między pierwszą drużyną Jutrzenki, a kompletną drużyną juniorów Hakoahu bielskiego, który z powodu zajęć zawodowych i soboty, nie mógł nawet zdekompletowanej pierwszej drużyny wysłać. Zawody te były igraszką między zupełnie chaotycznie grającymi krakowianinami, a roztropnie i ambitnie walczącymi malcami. Naturalnie nie był to match, ale tragikomedja zapasów między zrezygnowanym i zniszczonym dyskwalifikacjami po części niesprawiedliwemi i zbyt surowo przeprowadzonemi karami klubem, a tryumfatorem zakulisowych intryg, ratującej się przed zejściem do II. klasy Jutrzenki. Gra Jutrzenki obecnego sezonu kwalifikuje ją bezsprzecznie do I. klasy i niepotrzebnemi były podziemne środki i dyplomatyczne knowania, aby po trupie dwóch tak pięknie się rozwijających i zapowiadających klubów, jak Podgórze i Hakoah, w rzekomej walce ze zmasakrowanymi konkurentami, wyjść nareszcie w rozgrywce poniżającej z dziećmi jako zwycięsca. K. Z. O. P. N. mógł o wiele piękniej, rozsądniej i racjonalniej rozgrywki o kl. A załatwić, nie folgując „wpływom" ulubionych intrygantów, zatruwających jadem atmosferę naszej młodej organizacji sportowej. Sędziował p. Zweig.



SLOVAN (Mor. Ostrawa).

Sparta — Makkabi III. (mistrz. kl. C) 0:1 (0:0).

Nadzwyczajnie zaszczytne i senzacyjne zwycięstwo dla trzeciej drużyny Makkabi, złożonej ze samych juniorów, nad bezsprzecznie lepszą i silniejszą Spartą. Makkabi grała nadzwyczaj pięknie, ofiarnie i ambitnie. Sparta miała przewagę. Obrona i tyły Makkabi walczyły znakomicie. W drugiej połowie przebija się Becker przez obronę Sparty i zdobywa pięknego goala, decydującego o zwycięstwie. Sędziował dobrze p. Landwirth.

Korona — Makkabi II. 0:1 (0:1).

Match przyjacielski. Makkabi ma przewagę niewyzyskaną cyfrowo. Bramkę strzelił Landau G. Sędzia p. Brand bardzo kiepski i niepewny.

Niedziela, 16. października 1921 r.

Sturm (Bielsko) — Podgórze 1:1 (0:1).

Formalna walka, bez względu na wynik, przesądzony skutek. Sturm nawet pokonany musi przyjść do rozgrywki z Hakoahem o miejsce w klasie A Krakowskiego Z. O. P. N. Z powodu wiatru gra wprost niemożliwa. Atakującą jest strona, mająca za sobą wiatr. Toteż Podgórze w pierwszej połowie stale siedzi pod bramką Sturmu i uzyskuje dopiero w 40 min. przez lewego skrzydłowego Ostrowskiego bramkę. W drugiej połowie zaś Sturm stale prawie atakuje Podgórze i wyrównuje dopiero pod sam koniec gry. Rogów 6:5 dla Podgórza. Z gości zasługują na uwagę bramkarz, lewy back, prawy pomocnik i center ataku. Podgórze technicznie równorzędne, kombinacyjnie lepsze. Jedna i druga partja nie umiała się zastosować do warunków atmosferycznych i prowadziła grę górną, zamiast koniecznie dołem i wyłącznie ziemią. Stąd wszelkie usiłowania bez skutku. Atak Sturmu zupełnie niedołężny, Podgórza energiczniejszy, ale hyperkombinuje. Sędziował p. Rekliński sprawiedliwie, lecz flegmatycznie.

Union (Łódź) — Cracovia II. 2:2 (2:0).

(O mistrzostwo Polski kl. B).

Rozstrzygająca walka o mistrzostwo Polski kl. B, zakończyła się wprawdzie nierozegraną, ale z powodu lepszego stosunku bramek, zwycięstwem Cracovii w mistrzostwie. Mimo to objektywnie przyznać należy, iż Union jest drużyną lepszą, jako całość stanowczo wyżej stojącą. Tak

sympatycznej, ambitnej, zgranej, technicznie i kombinacyjnie jednolitej drużyny, nie widzieliśmy wogóle u drugoklasowych klubów, a nawet u drużyn I-szej klasy. Gra Unionu do pauzy zasługuje na uznanie i klasyfikację I. klasy. Cracovia z Grabowskim na środku ataku, była do pauzy bardzo kiepską i tylko nerwowości bramkarza Unionu ma do zawdzięczenia wynik remisowy. Każda zmiana pozycji, choćby tylko jednego gracza, wpływa odrazu na całość i w efekcie znajduje swój wyraz.

Zaraz z początku gra ostra, tempo silne. Union prowadzi kombinacją krótką, płaską. Współgranie tyłów z atakiem znakomite. Przewaga Unionu wybitna. Atak Unionu prowadzi świetnie krakowianin Kukla. Celowe podawanie, piękne i pewne strzały środkowej trójki gości. W 40 min. zdobywa z pięknej centry lewego skrzydłowego, prawy łącznik Unionu pierwszego goala, a w 44 min. z centry tegoż przeniesionej na prawe skrzydło i z podania takowego drugą bramkę. Chaotyczna sytuacja w 43 min. pod bramką Unionu bez rezultatu. Do pauzy 2 : 0 dla Unionu. — Po przerwie Cracovia gra z większą ambicją. Union natomiast w ataku mniej energiczny, zdaje się być zmęczony i wyczerpany. Kukla nie kieruje już atakiem, jak przed pauzą. Z wolnego, bitego przez Grabowskiego, zdobywa w 20 min. Just pierwszą bramkę dla Cracovii, która zaczyna grać systemem jednobackowym i paraliżuje skutkiem tego ataki Unionu. Napad Cracovii gra chaotycznie i bezmyślnie. Alfus i Grabowski psują szereg sytuacji i nie wykorzystują wielu momentów. Pomoc musi za nich pracować. W 26 min. zdobywa Strycharz dalekim strzałem, z braku orjentacji u bramkarza Unionu, wyrównującego goala. Do końca usiłowania wzajemne ataków, niweczone przez obrony. Rogów 2 : 2. Sędziował pedantycznie i pewnie p. Auerbach.

Orkan — Pogoń (mistrzostwo kl. C). **5 : 0.**
Cracovia III. — Korona II. „ „ „ **5 : 0.**

17. X. **Wawel — Makkabi II. 1 : 0** (1 : 0).

Zawody przyjacielskie. Wawel po długiej przerwie znowu na widowni. Drużyna wcale dobra, grająca jednak bezustannie foul i nadużywająca swej siły fizycznej. Przeciętna technika i drugorzędna chaotyczna kombinacja. Makkabi afiszowała drużynę drugą, wystawiła jednak 5 graczy z pierwszej drużyny. Mimo to śmiało można ten skład uważać za drugą drużynę, wszyscy bowiem prawie gracze I. drużyny grali o wiele gorzej od graczy II. drużyny. Trener Fürst najwidoczniej zdaje sobie sprawę z upadku formy niegdyś dobrych graczy i renowuje drużynę I. Makkabi, próbując na drużynach II-klasowych nowe zespoły i nowe materjały. Czy jednak przed matchem z Pogonią lwowską, która zdaje się wracać do formy i zechce napewno zrewanżować się za klęskę poniesioną we Lwowie, rozsądną i celową jest rzeczą, próbowanie i szukanie, miast ustalanie i zgrywanie, to się okaże już za dwa dni. — Nie można, mimo bezwzględnego potępienia apatycznej gry Tignera, Schneidra I. i Kleinmana, pominąć faktu wybitnego pecha Makkabi, gdyż przynajmniej 4 pewne sytuacje podbramkowe, tylko skutkiem pecha nie wyraziły się w zdobytych goalach. Przed i po przerwie przewaga Makkabi, która większą część gry gra w 10-ciu. Schneider I. na środku ataku statystował, tracił zupełnie przytomność i stale przestrzeliwał górą. Tigner na prawem skrzydle jest tak flegmatyczny i tchórzliwy, tak bardzo i niepotrzebnie wstrzymuje tempo gry, że każdy junior na jego miejscu spisałby się lepiej. Ambitnie, dobrze, jednak nerwowo grali trzej rezerwowi w ataku Rosenberg, Bazes i Wiener. Kleinman w obronie i do tego lewej zupełnie się nie nadaje, nie umie bowiem zupełnie użyć lewej nogi, a ponadto fouluje stale zamiast grać. Holländer dobry, ale jeszcze taktycznie niedoświadczony, rzuty głową niepewne. Drużyna Wawelu przy racjonalnym treningu i zrezygnowaniu z użycia brutalności może się pięknie wyrobić. Rogów 4 : 4. Sędziował dobrze p. Auerbach.



CRACOVIA II i CZARNI (Jasło).

Stan mistrzostwa Polski w A klasie.
(Po dzień 16. X. włącznie.)

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia (Kraków) . .	6	5	1	.	20	4	11
Polonia (Warszawa) . .	6	4	—	2	5	5	8
Pogoń (Lwów) . . .	7	3	—	4	17	8	6
Warta (Poznań) . . .	6	2	2	2	10	16	6
Ł. K. S. (Łódź) . . .	7	.	1	6	6	25	1

Match „Futurji".

Aeroplany warczą górą
Orle-pociągi w słońcu szybują,
Reklamy stosy padają chmurą,
Radja bez przerwy telegrafują.
Gigantoszafa dzwoni i śwista
głosi symfonję nowego życia,
swoje „Confiteor" czyta Szewc-artysta
wśród frenetycznych oklasków bicia.
Z laboratorjum profesora Szusa
dynamotuba głosi w miasta mile,
że świeżo stworzył Homunculusa
i że już odgadł „perpetuum mobile".
Sale teatrów, próżnie ziejące,
rzędami krzeseł świecą widowiska,
za to afisze pod niebo się pnące
głoszą „Futurji" z „Przeszłością" igrzyska.
Puls życia wzrasta, rośnie w każdej dobie
...już niema doby, są sekundomierze,
stara śmierć w głowę bezradnie się skrobie
aż... zwarjowawszy, odmawia... pacierze!

Wacław G.

Nieświadomość a prowokacja.

(Odpowiedź na „Echa Zjazdu Ż. T. G. S. w Warszawie").

Od Redakcji: Zamieszczamy na zasadzie wolności słowa i dyskusji poniższe wywody polemiczne i informacyjne, rezerwując wypowiedzen e się w tej sprawie w przyszłości.

Zjazd Żyd. Tow. Gimn. Sport. w Warszawie przeszedłby (zupełnie słusznie) bez echa w sferach bezpośrednio nie zainteresowanych, gdyby nie p. Statter. Najwięcej zrozumienia wykazał P. Ż. P. N., który zupełnie przemilczał obrady warszawskie, bo nie wkraczały w zakres jego działania.

Z p. Statterem nie uważam za stosowne dysputować, wyrządziłem mu przemilczeniem większą przysługę. Jeśli się bowiem ktoś tak nielitościwie zbłaźni, jeśli jednogłośnie przez usta przedstawicieli całego żydowskiego ruchu gimnastyczno-sportowego bez względu na polityczne przekonania (byli tam socjaliści, demokraci, burżuje).., zdrajcą i zaprzańcem nazwany osobnik, występuje ze swoją hańbą na arenę publiczną i chełpi się jej brudem, to lepiej naprawdę cichy pogrzeb mu sprawić, niż zamawiać dętą muzykę. Jeśli chce uprawiać nowy obecnie "sport straszenia ludzi po śmierci, to zapomina, że ludzie obecni strachów się nie boją, a bojaźliwsi — pokropią go najwyżej święconą zimną wodą...

Dziwię się jednak p. Obserwatorowi, którego znam i poważam jako człowieka nawskróś objektywnego i bezstronnego miłośnika sportu, że po informacje nie zwrócił się wprost do źródła, to jest do protokółów i stenogramów, którychby mu bardzo chętnie i każdej chwili użyczono, lub chociażby do Ministerstwa Zdrowia, którego delegat uczestniczył w obradach, — lecz czerpał z rezerwoaru p. Stattera, który siłą faktu nic innego ponad brud i obłudę zawierać nie może. Niemniej dziwię się pochwałom, zwróconym w stronę wymienionego pana za jego postępek (występek), który już chociażby z tego powodu zasługuje na łagodną nazwę lekkomyślności, że wykonał go niezorjentowany i niedojrzały p. Statter o dwa dni zawcześnie, bo przed rozpoczęciem dyskusji, a już zupełnie przed powzięciem jakichkolwiek uchwał.

P, Obserwatorowi i jego adherentom służę poniższem wyjaśnieniem, ponieważ nie życzyłbym sobie nieporozumień z ludźmi tak czystej ręki i dobrej woli. Przypuszczam, że zadowolnię ich tembardziej, że jako prowadzący 3-dniowe obrady, wtajemniczony byłem w najdrobniejsze szczegóły, a czerpię ponadto z autentycznych protokołów, każdej chwili do sprawdzenia otwartych.

Organizatorowie zjazdu, ludzie chlubnie zasłużeni na niwie wychowania fizycznego, zdawali sobie dokładnie sprawę z mogących powstać nieporozumień, zaprosili więc na obrady przedstawicieli prasy polskiej, sportu i rządu. Niestety z czynników tych z zaproszenia skorzystał jedynie rząd, którego przedstawiciel w swem przemówieniu zapewnił o bezwzględnem poparciu rządu, a mnie osobiście wyraził uznanie za sprężyste prowadzenie obrad, nie nadmieniając w zupełności o jakimkolwiek konflikcie ze sportem polskim lub jego instytucjami. — Powód: czerpał z bezpośredniego źródła i widział nasze czyste intencje i zamiary.

Otóż Panie Ob.! W Warszawie odbył się zjazd nie sportowców żydowskich, ale pracowników na niwie wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej, a celem tegoż nie było stworzenie organizacji, czy egzekutywy na wzór czechosłowacki, ale ciała doradczego o charakterze ściśle wychowawczym, któreby miało naczelny nadzór nad temże wychowaniem.



MOMENT Z MATCHU F. C. BOLOGNA — SPORTKLUB (Wiedeń) 2:7.

Nie chcieliśmy i nie mogliśmy czekać na utworzenie się odnośnej organizacji polskiej, ponieważ widzieliśmy, że dzieją się u nas w Tow. Żyd. rzeczy niedobre, że niema systemu ani porządku pracy, niema pracowników i organizatorów, a czas nagli. Jeśli bowiem młodzieży polskiej wystarczy sport reprezentacyjny w idealnej jego formie, jako odzwierciedlenie narodowych ambicji, to nam musi ten kierunek chwilowo pozostać obcym, musimy się ograniczyć wyłącznie do pracy społeczno - wychowawczej w sporcie. Zadużo mamy w swem społeczeństwie cherlaków i bezkrwistej młodzieży, za mało hartu, odwagi i dyscypliny. Sport i gimnastyka są dla nas środkami fizycznego o d r o d z e n i a narodu, dla Was środkami fizycznego d o s k o n a l e n i a i rywalizacji z narodami.

Otóż te braki i te różnice w pojęciu znaczenia sportu zmusiły nas do obrad nad środkami zaradczymi i utworzyliśmy wspomnianą Radę Naczelną, której sama nazwa wyraża już charakter. A cele jej są następujące: 1). Kierownictwo i nadzorowanie fachowe wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej. — 2). Wychowanie i kształcenie nauczycieli gimnastyki, lekkiej atletyki i wszelkich sportów. 3). Interwencje w rządzie w sprawie legalizacji towarzystw gimnastycznych i sportowych. 4). Wydawnictwo dzieł, czasopism i broszur treści ogólno sportowej i gimnastycznej.

To jest wszystko. Czy jest w tem coś zdrożnego, czy wchodzimy tu w zakres działania którego ze związków polskich, czy raczej nie zasługują nasze dążenia ze wszech miar na poparcie, a może i uznanie.

Zaznaczam ponadto, że w statutach wyraźnie jest powiedziane i zjazd co do tego wyraźnie się zastrzegł, że nie wolno wkraczać Radzie w zakres działania związków już istniejących w szczególności P. Z. P. N., a więc urządzanie zawodów, mistrzostw itd. i wogóle nie wytwarzać sytuacji, z których powstaćby mogły jakiekolwiek konflikty.

Zastrzeżenie to jest tembardziej uwagi godnem, że piłka nożna w naszym programie wychowania fizycznego bardzo podrzędne zajmuje stanowisko, a główny nacisk kładzie się na nowoczesne systemy gimnastyczne. Rada więc nie miała na celu wchodzić komukolwiek w drogę, tem mniej działać przeciwko sportowi polskiemu i skażać jego jednolity charakter, jak niezbicie powyższe wywody wykazują.

Z chwilą powstania (jak to jest planowane) ogólnej organizacji sportowo-gimnastycznej w Polsce, którąby wzięła w rachubę i nasze odrębne narodowe potrzeby,

w pierwszym rzędzie nasze upośledzenie fizyczne, wymagające pewnej pieczołowitości w pracy i dała nam zapewnienie należytego rozwoju przez wcielenie utworzonej Rady w łono swego zarządu, natychmiast poddajemy się pod rozkazy tejże organizacji. Temsamem wypowiadamy się bezwzględnie za centralizacją pracy sportowej, przynajmniej przez początkowe lata dojrzewania, jakkolwiek wiemy, że nasze specyficzne postulaty nie znajdą chwilowo miejsca i posłuchu.

Jeszcze jeden dowód przytoczę, który wyjaśni wszystkim rozumnym przeciwnikom nasze stanowisko: Na porządku dziennym obrad była również sprawa obesłania wszechświatowego zjazdu żydowskich sportowców i gimnastyków celem utworzenia wspólnej organizacji.

Po przeglądnięciu programu tegoż uchwalił zjazd złożyć na nim jedynie oświadczenie, że w Polsce istnieje Rada Naczelna wychowania fizycznego Żydów, niemająca z polityką i partyjnością nic wspólnego (paragr. 2. statutu), co też się stało.

Kto z polskich sportowców posądza nas o inne cele i intencje, jest źle poinformowanym, jeśli to jest Żyd-sportowiec, nazywam go publicznie denuncjantem i prowokatorem.

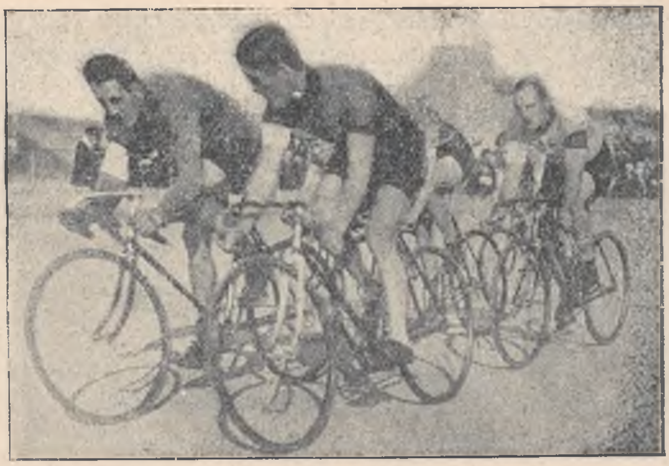
Kraków. *Jakób Billig.*

Kolarstwo.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów w Warszawie. Niedzielne biegi dały wyniki pomyślne, przynosząc w darze nowy rekord polski dla motocyklistów, na dystansie 10.000 metrów. Bieg jesienny 800 m. udział 24 jeźdzców. Po przedbiegach bieg rozstrzygający wygrał łatwo 1 min. 29,6 sek. Szymczyk. — I.) Motocyklistów (ciężkich) 5.000 metrów: 1.) Choiński 4 min. 47,2 sek., 2.) Michalak. II. Motocykl. 5.000 m. (na motorach lekkich), 1) Choiński w 3 min. 37 sek. — III. Motocykl 10.000 m. (Handicap). 1) Choinski ustanawiając nowy rekord polski, czas 6 min. 35 sek. — Wyścig premjowy 3.000 mtr. 1) Szymczyk (4 min. 43,2 sek.), 2) Jabrzemski. — Wyścig australijski 3.000 m., 1) Kamiński 4 min. 37 sek. — Wyścig dystansowy z prowadzeniem 10 000 m., 1) Jabrzemski 9 min. 50 sek. (prowadził Kornatowski, 2) Kamiński (o długość).

Wyścigi cyklistów i motorzystów w Łodzi. Staraniem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów odbyły się w Łodzi na torze Helenowskim wyścigi cyklistów i motocyklistów, przy współudziale wybitnych sił warszawskich i miejscowych. Całkowity dochód przeznaczony został na cel kulturalno-oświatowy żołnierza Dywizjonu Wojsk Samochodowych w Łodzi.

I. Wyścig „Otwarcia“ dla jeźdźców II. i III. klasy 1200 m.; zwycięsca w 1 szym przedbiegu Ryl, w 2-gim Lange, w 3 cim Karaś, Kubasiński. — *II. Wyścig klubowy* T. W. C. Łódź; zwycięsca Makowski. *III. Wyścig motocyklistów* 3 klm., 2 przedbiegi; zwycięsca 1-go przedbiegu Buchear (Łódź), 2-go Choiński, Duma (Warszawa). *IV. Wyścig „Główny“*; zwycięsca 1-go przedbiegu Szymczyk (Warszawa), Kwieciński, 2 go Jabrzemski, Karaś, 3-go Gędziorowski. — Finał I-go wyścigu: zwycięsca Karaś. Finał II-go wyścigu: zwycięsca Kermen. Finał wyścigu „Głównego“: zwycięsca 1-szy Szymczyk, 2-gi Gędziorowski, 3-ci Jabrzemski — *V. Wyścig „Handicap“;* zwycięsca Jabrzemski, 2-gi Janociński. — Finał motocyklistów 8 klm.; 1-szy Choiński na Harley'u (przerobiony przez Choińskiego), 2 gi Buchear na Indianie, 3-ci Namsorg. — *VI. Wyścig oficerski*; 1-szy Tkaczyk, 2-gi Ryl. *VII. Wyścig dystansowy* 8 klm.; 1-szy Kamiński (prowadzi Choiński), 2 gi Jabrzemski (prowadzi Kornalewski), 3-ci Gędziorowski, wycofuje się wśród biegu, a to dzięki



Mistrz światowy Brask Andersen w spurcie końcowym z mistrzem niemieckim Drothenem, na wyścigach w stadjonie berlińskim.

za bardzo dobremu humorowi swego prowadzącego, p. Dumy. *H. S.*

W ubiegłym tygodniu odbyły się wyścigi we wszystkich większych miastach niemieckich i tak: w Lipsku o wielką nagrodę Europy 100 klm., zwyciężył Weiss w 1 godz. 18 min. 18 sek.; w Magdeburgu pobił mistrz włoski Bordoni, amerykanina Walthoura, Pawkego i Schefelda; w Saarbrücken pobił Kuschken na 100 klm. Krupkata i Nettelbecka.

Drezno. Bieg okrężny 130 klm. terenu górzystego, zwyciężył Schugk w 4 godz. 33 min. 7 sek.

Berlin — Hannower 288 klm., zgromadził 2. bm. 39-ciu najlepszych niemieckich jeźdźców na starcie. Zwyciężył R. Huschke w 10 godz. 37 min.

Zurych. Odbył się tu match między Moeskopsem, mistrzem świata a Kaufmannem (Szwajcarja), w którym Kaufmann pobił Moeskopsa, rewanżując się za klęskę poniesioną w Berlinie.

Z amerykańskich wyścigów. W Newarku odbywają się obecnie wyścigi, w których bierze udział także wielu europejskich jeźdźców. W biegu 10 mil ang. za prowadzeniem tandemów, zwyciężył Mac Namare w 20 min. 12·4 sek „Handicacp“ 2 mile ang. wygrał Goulet w 3 min. 48 sek. W Rewere Beach w biegu 50 mil ang. zwyciężył znany francuski mistrz Sérés w 1 godz. 9 minut 14·2 sek.

Szwajcarskie mistrzostwo górskie na 10 klm. odbyło się ubiegłej niedzieli na drodze do Piere Pertius. Przestrzeń ta jest niezwykle górzystą, tak, że wymaga wielkiego wysiłku dla przebycia tego terenu. Zwyciężył Eichenberger w 33 min. 26.

Nowy rekord światowy 100 klm. uzyskał były mistrz Linart na torze w Tilburg (Holandja), przebywając tę przestrzeń za prowadzeniem motoru (rolka 60 cm.) w 1 godz. 8 min., bijąc poprzedni rekord Seres'a, który wynosił 1 godz. 25 min. 47 sek.

Haga. Nowy rekord holenderski w biegu 1 godz. uzyskał Vanderstuyft, przebywając w tym czasie 80 km. 700 m. *Ch.*

Lotnictwo.

Nowy rekord wysokości na aeroplanie. W czasie ostatnich wzlotów w stanie Ohio (Ameryka) ustanowiony został nowy rekord wysokości na aeroplanie. Zdobywcą rekordu jest porucznik Mac Ready, który na aeroplanie wojskowym typu Lepere o motorze w sile 400 koni wzniósł się na wysokość 12.445 mtr. Jest to najwyższa wysokość, jaką dotychczas osiągnięto. Bt.



MOMENT Z MATCHU VIKTORIA — HERTHA (Berlin) 3 : 0.

Tendencyjność w prasie sportowej.

Bardzo często spotykamy w prasie jakoteż w sprawozdaniach sportowych tendencyjne przekręcanie faktów, bądźto dla korzyści klubu, bądź też jakiegoś sportowca. Czyni się to również dlatego, ażeby uwypuklić czyjeś zwycięstwo, lub też zmniejszyć znaczenie przegranej. Sprawy takie zawsze wywołują ogromne niezadowolenie u strony przeciwnej, protesty, tarcia, a częstokroć nienawiść międzyklubową. Wszystko to nie miałoby miejsca, gdyby stan rzeczy przedstawiało się tak, jak tego wymaga sprawiedliwość, bez żadnych niepotrzebnych dodatków, a tem mniej szkodliwych uwag.

Tak prasa sportowa, jak sprawozdawca sportowy nie od tego jest, ażeby ustawicznie jątrzyć i waśnić między sobą sportowców, lecz ażeby ich właśnie konsolidować ze sobą i spajać w jedną całość pożyteczną. Każdy sprawozdawca musi sobie uświadomić należycie, do czego jest powołany i co ma za zadanie. Do niego należy w pierwszym rzędzie jednanie szerszego ogółu społeczeństwa dla idei sportowej. Jego zadaniem również musi być podtrzymywanie sztandaru sportowego na należytym poziomie.

Sprawozdawca, który znajduje się w kolizji z powyższemi wytycznemi, przestaje być pożytecznym, owszem staje się bardzo szkodliwym dla społeczeństwa. Jeśli praca czyjaś dla ogółu ma być celową, a temsamem pożyteczną, nie może być tendencyjnie spaczaną dla korzyści jednostki lub grona. Gdyby prasa sama nie wytwarzała antagonizmów, nie byłoby ich wcale. Rywalizacja międzyklubowa nie posuwałaby się aż do nienawiści, gdyby chciano strony zainteresowane odpowiednio godzić. Tymczasem u nas mało kto o to się stara, a rozwydrzenie jednostek przybiera coraz groźniejsze formy.

W młodem życiu sportowem naszego państwa nie może to być ścierpiane i tolerowane. Jak najrychlej trzeba się wziąć do wykorzenienia złego, dopóki ono rozwija się jeszcze w zarodku. Ludzie, którzy chcą dla idei sportowej korzystnie pracować, muszą na sztandarze swoim wypisać bezwzględną walkę wszystkiemu, coby tej idei szkodzić mogło. A pierwszem właśnie i najgłówniejszem zadaniem ich musi być walka z tendencyjnością w prasie sportowej. Kto nie czuje się na siłach lub też nie potrafi podporządkować interesów osobistych celom ogólnym, ten odrazu powinien się wycofać. Do pracy dla idei muszą być powołani ludzie szczerze i z oddaniem jej służący. Połowiczna praca nie może być celową, a więc musi być szkodliwą.

Czas również, ażeby prasa sportowa przestała się wzajemnie zwalczać drogą rozmaitych intryg i podkopywań. Świat sportowy polski rozrósł się na tyle, że prasa ta znajdzie zwolenników i bez szukania źródeł konkurencyjnych. Walka zaś prowadzi zawsze do ruiny jednego z przeciwników. Kto silniejszy, zwycięża. Czyż więc do tego dąży prasa sportowa, ażeby się niszczyć wzajemnie, czekając kto rychlej skona? To byłoby rzeczywiście ogromnie niesportowem. Do walki tej również używa się haseł partyjnych lub rasowych. Czyż chcemy na teren sportowy przenieść hasła polityczne? Lepiej trzymajmy się zdala od tego błota i zarazy. Wszak to niczego nie produkuje, a wiele niszczy. Pracy naszej przyświeca cel wzniosły, nie profanujmy go zatem. Bądźmy przynajmniej na gruncie sportowym apostołami zgody i braterstwa. Będzie wtedy i dla nas korzystniej i państwu przysporzymy pożytku.

Warszawa. *Adam Burghardt.*

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

13. X. **Metal — Biali 3 : 1 (2 : 0).**

Wynik dla Metalu marny, gdyż mógł on, mając ustawiczną przewagę, uzyskać lepszy stosunek bramek. Sędziował p. Schneider.

W. K. S. San (Przemyśl) — Orlęta 1 : 1 (1 : 1).

Doskonałym był bramkarz Sanu. Sędzia por. Bereźnicki energiczny. *J. K.*

15. X. **Czarni — Ż. K. S. 8 : 0 (4 : 0).**

Match powyższy przyniósł zasłużone zwycięstwo Czarnym. Drużyna Ż. K. S. grała bez ambicji, czemu należy przypisać wielką ilość bramek. Przewaga Czarnych, mimo otwartej gry, przez cały czas widoczna. Bramki uzyskali: Szafarz 3, Duda 2, Müller, Witkowski i Kowalski po jednej. Sędzia p. Papius nie orjentował się należycie, szczególnie co do „spalonych". *K. B.*

16. X. **Lechia III. — Orlęta 2 : 1 (2 : 0).**
Metal jun. — Amatorzy II. 1 : 0 (1 : 0).

Sędzia p. Scher.

Ż. K. S. II. — Jutrzenka 3 : 1 (2 : 0).

Rażącemi u obu drużyn były ciągłe wykrzykiwania. Sędzia p. Bard dobry.

Lechia II. — 40 p. p. 4 : 2 (3 : 1).

Gra otwarta. Napad Lechii dobry.

16. X. **Stryj — Lechia 3 : 3 (2 : 2).**

Grę rozpoczyna Stryj, gdzie grają dwaj Węgrzy (środek napadu i lewy łącznik). Lechia odbiera natychmiast inicjatywę i gra przenosi się na pole Stryja, lecz lewy jego obrońca paruje dzielnie wszelkie ataki Lechii. Atak Stryja podsuwa się teraz momentalnie pod bramkę Lechii, następuje ostry strzał Heniga, źle trzymany przez bramkarza i środek napadu pakuje piłkę w bramkę Lechii (w 3 min) Lechia zaczyna silnie atakować, jednak bez skutku z powodu dobrej gry obrony Stryja. Dopiero w 19 min. wyrównuje Baszniak. Bramka Stryja ciągle jest ostrzeliwaną i w 32 min. uzyskuje Szabakiewicz drugą bramkę. Tuż przed końcem połowy uzyskuje Stryj wyrównującego goala przez środek napadu. Druga połowa prowadzona jest w silnem tempie, bez żadnej przewagi z którejkolwiek strony. W 5 min. uzyskuje Stryj



MOMENT Z MATCHU RED STAR (Paryż) — KORYNTJANIE 1 : 2.

przez wypad środkowego napastnika trzecią bramkę. Lechia rewanżuje się w 20 min przez Baszniaka. Gra do końca toczy się z lekką przewagą brutalnie grającego Stryja. Rogów 4 : 4. Sędziował słabo p. kap. Tyrowicz.

Pogoń — Warta (Poznań) 7 : 0 (5 : 0).

(O mistrzostwo Polski kl. A).

Trzeci match o mistrzostwo Polski we Lwowie zgromadził wielką ilość publiczności mimo niepewnej pogody. Gra piękna, szczególnie ze strony Pogoni. Że Pogoń uzyskała tak wielką ilość bramek, nie należy się dziwić, bo już dawno nie widziałem tak pięknie pracującego ataku Pogoni. Najlepszym w ataku był tym razem Garbień, którego siła przebojowa była zadziwiającą a strzały celne. Wacek i Bacz lepsi niż dawniej, nie wrócili jednak jeszcze do dawnej formy, chociaż grali bez zarzutu. Tarczyński dobry, Słonecki tym razem gorszy. O ile zasługą ataku Pogoni było 7 uzyskanych bramek, o tyle wynik na „0" był zasługą Schneidra, który pewne już prawie bramki potrafił obronić. Był on bezsprzecznie najlepszym na boisku. Wójcicki i Gulicz grali z pełnem poświęceniem. Backi jeszcze niezupełnie pewne, szczególnie Olearczyk. Mietek Kuchar w bramce doskonały. Najlepszą częścią Warty był atak, który szybko przedostawał się pod bramkę przeciwnika, jednak brak mu szybkości decyzji. Nadzwyczajną siłę przebojową okazał środek napadu. Pomoc gorsza, jedynie wyróżniał się lewy pomocnik. Obrona nie zupełnie pewna, jak i bramkarz, z którego winy Warta aż 3 bramki straciła. Przebieg gry był następujący: Zaczyna Warta ostrem tempem i w mig jest pod bramką przeciwnika. Kilka ostrych rzutów na bramkę Pogoni broni pewnie Mietek Kuchar. Tempo silne, gra ostra. W 18 min. łatwy do obronienia strzał Garbienia, puszcza z rąk bramkarz Warty. Lekka przewaga Pogoni. Gra toczy się na obu połowach. W 26 min. z centry Tarczyńskiego strzela ostro i pięknie Wacek. Tempo utrzymuje się. W 34 min. uzyskuje Bacz z podania Garbienia trzecią bramkę, a w następnej minucie pakuje lewy obrońca Warty piłkę w własną bramkę. W 38 min. po wyrobieniu pozycji przez Bacza strzela pewnie Wacek. W drugiej połowie niema już tego tempa. Warta zaczyna więcej atakować, jednak Schneider ratuje najniebezpieczniejsze pozycje. W 12 min. broni Mietek niebezpieczny wypad środka napadu Warty, a w 19 min. ostry strzał prawego łącznika. W 23 min. strzela Bacz z pięknej centry Garbienia. Tuż przed końcem strzela Garbień siódmą bramkę. Rogów 7 : 4 dla Pogoni. Sędziował bardzo dobrze p. Dr Lustgarten z Krakowa. *Kb.*

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

Cracovia — Ł. K. S. 4 : 0 (1 : 0).

(O mistrzostwo Polski).

Cracovia entuzjastycznie witana przez nadzwyczaj licznie zebraną publiczność. Grę rozpoczyna Ł. K. S. grając przeciwko wiatrowi. Ł. K. S. w pełnym składzie, Cracovia bez Szperlinga nie pokazała tego, czegośmy się po niej spodziewali, szczególnie po ostatnio odniesionych sukcesach w Budapeszcie. Przez całe 30 m. gra toczy się żywem tempem na obu połowach, dopiero w 32 min. z winy obrońcy Ł. K. S. Pokrowskiego, który tego dnia nadzwyczaj słabo grał, uzyskuje Kotapka pierwszą bramkę. Pierwsza połowa kończy się 1 : 0 na korzyść Cracovii. Po przerwie Ł. K. S. przebija się przez pomoc, mija Gintla, bramkarza, który niefortunnie wylatuje i przestrzeliwuje. W 9 min. Kotapka uzyskuje 2 następnie 3 z karnego. Wreszcie 4 bramka również z karnego strzelona przez Gintla. Jak widać z rezultatu, Cracovia nie bardzo się popisała, mały ten jednak stosunkowo rezultat przypisać należy nadzwyczaj ofiarnej grze Ł. K. S. który tego dnia przewyższył siebie. H. S.

Z Poznania.

Od naszego korespondenta.

9. X Rosyjska Ofic. Liga Sport. — Unja 2 : 2 (0 : 1).

Gra od samego początku prowadzona w ostrem tempie, szczególnie ze strony Ligi, która wykorzystuje siłę fizyczną. Unja natomiast górowała zgraniem. W 10 min. dyktuje sędzia rzut karny przeciw Lidze, który Unja nie wyzyskuje. Na kilka minut przed przerwą strzela Szepe pierwszą bramkę dla Unji. Po przerwie Unja stale naciera, lecz napad nie umie wykorzystać dobrych momentów. Z podania Jaworskiego (prawe skrzydło) strzela Dziennik drugą bramkę dla swego koloru. Dobrze strzelony rzut karny przez Ligę chwyta doskonale bramkarz Dąbrowski, nagrodzony burzą oklasków. Rosjanie w swych nielicznych wypadach zdobywają w 18 min. pierwszą, a w 30 min. drugą bramkę. Z Ligi najlepszym był bramkarz oraz obrona, w pomocy i napadzie brak zgrania, poszczególni gracze popisywali się sami. W Unji bramkarz dobry, Kowalski w obronie przy pilnym treningu może stać się graczem pierwszorzędnym. Pomoc dobra, zwłaszcza Bestyński pracował niezmordowanie. Napad zamało jeszcze zgrany. Sędzia p. Szyc b. dobry. P.

9. X. Pogoń — Posnania 6 : 1.

Unja jun. II. — Orzeł I. 3 : 1 (3 : 0).

16. X. Warszawianka (Warszawa) — Pogoń (Poznań) 3 : 1 (1 : 1).

„Pogoń", drugi klub w Poznaniu (ostatnio nawet udało mu się pobić „Wartę" 1 : 0), uległ technicznie i taktycznie wyżej stojącej „Warszawiance". Już w 4-tej minucie uzyskuje Pogoń bramkę z korneru. Gra toczy się wyłącznie prawie na polu Pogoni. Goście wyrównują w 32 min. ze strzału Zwierza. Po przerwie Warszawianka bierze z miejsca ostre tempo i zmusza tem przeciwnika do obrony. W 20 min. pada druga bramka (Zwierz), a w 38 min. trzeci punkt uzyskuje Sucharzewski z karnego. Kornery 7 : 1 dla gości. Sędzia p. Beym z Warty, dobry. Warszawianka raz jeszcze dowiodła, że należy się jej miejsce w klasie A. A. S.

Z Wilna.

Sokół — A. Z. S. 4 : 1 (mistrz.).

Z Białegostoku. (Od naszego korespond.)

Z inicjatywy K. S. 42 p. p. i K. S. Makabi odbył się w Białymstoku wielki turniej footbalowy, w którym brało udział 6 drużyn, a mianowicie: 42 p. p. I. i II-ga Makabi I. II., Naprzód i Gimnazjum. Turniej trwał 3 dni 8. 9. i 10. października.

8. X. **42. p. p. — Makabi II.** (jun.) **1 : 0 (0 : 0).**

Makabi gra z początku w dziesięciu. W pierwszych chwilach bramkarz jej broni ładnie kilka niebezpiecznych strzałów. Następnie zaczyna atak Mak. pomału, kombinacyjnie, podprowadzać piłkę pod przeciwną bramkę, lecz wszystkie ataki rozbija obrońca Szwaracki. Do pauzy gra otwarta 0 : 0. Po pauzie gra więcej ambitna i ożywiona. Obie drużyny nie umieją wykorzystać wielu sytuacji podbramkowych. Pod koniec gry 42 p. p. silnie atakuje i w ostatniej minucie zdobywa jedynego goala. Rogów 1 : 0 dla Makabi. W Makabi odznaczyli się bramkarz i prawe skrzydło, w 42 p. p. Szwaracki (obrona) i Szlauer (środek ataku). Sędziował p. Repelski B.

Gimnazjum — Makabi I. 0 : 10. (0 : 6).

Od początku bierze Makabi ostre tempo, któremu drużyna Gimnazjum nie może sprostać. — Przewaga Mak. przez cały czas gry. W ostatnich chwilach Gimnazjum atakuje bezskutecznie, starając się zdobyć honorowego goala. Kornerów 5 : 1 na korzyść Makabi. Gra trwała tylko 70 min. z powodu spóźnionej pory. Bramki strzelili Repelski 4, Gotlieb 3 i Ginzburg D., Salman, Berkman H. po 1. U drużyny Gimnazjum nie widać żadnej poprawy od ostatniego matchu; materjał fizycznie silny, lecz surowy, brak jej treningu. Sędziował dobrze p. M. Ludertowicz.

Z powodu przyjazdu drużyny 79 p. p. zapowiedziane na niedzielę 9 bm. zawody się nie odbyły i zostały odłożone, natomiast odbył się match między:

9. X. **42 p. p.** (komb.) **— 79 p. p. 3 : 5 (3 : 3).**

Jest to drugie zwycięstwo 79 p. p. nad drużynami silniejszemi tu na kresach, (7. VIII. b. r. 79 p. p. — Kresy (Brześć) 3 : 2). Dotychczas drużyna 79 p. p. miała tylko jedną porażkę z reprezentacją Baranowicz, z wynikiem 1 : 2 na korzyść tej ostatniej i to dzięki zmianom, jakie zaszły w składzie drużyny 79 p. p. z powodu urlopowania dwóch graczy. Organizację 79 p. p. na większą skalę i postawienie go na należytym stopniu rozwoju, zawdzięcza klub swemu dowódcy majorowi Turkowskiemu Marjanowi.

10. X. **Makabi I. — 42 p. p. II. 4 : 0 (2 : 0).**

Makabi występuje tym razem w osłabionym składzie, 42 pp. we wzmocnionym. Początkowo atak M. naciera, lecz 42 p. p. doskonale się broni, dopiero w 25 min. strzela środek ataku Rubinsztejn 1 goala dla Makabi, a pod koniec pierwszej połowy Gotlieb 2. goala. Po przerwie zdobywa Makabi jeszcze 2 bramki przez Gotlieba. 42 p. p od czasu do czasu atakuje, lecz wszystkie ataki rozbija Pławskin. Sędziował bez pojęcia ppor. Szlauer.

A.

Z zawodów lekko - atletycznych w stadjonie Stockholmu.



Bieg stumetrowy.

Przybycie Lilji (Szwed) o pół piersi przed Lorrain'em (Fraucuz) w czasie 10·9 sek.

Lorrain brał udział również w niedzielnych zawodach lekko-atl. w Warszawie i przybył w takim samym biegu pierwszy, w czasie 11 sek.

Z Brześcia n/Bugiem.

8. X. **W. K. S. Zbrojownia — Makabi 3 : 0 (1 : 0).**

Z miejsca ukazała się bezwzględna przewaga Zbrojowni. Dzięki silnemu obstawianiu własnej bramki kończy Ż. K. S. Makabi grę do połowy przegraną w stosunku 0 : 1 (sierż. Nowak). Druga połowa gry wśród deszczu i na oślizgłym terenie, z obu stron chaotyczna i bezplanowa. Zbrojownia zdobywa jeszcze dwa goale, jeden z rzutu karnego, drugi z przeboju, przez kapitana druż. (st. szer. Lambert), który jako prawe skrzydło wybił się wśród wszystkich graczy. Stosunek kornerów 7 : 1 dla Zbrojowni. U Makabi dobra lewa pomoc (Szczedrawicki). Natomiast radzilibyśmy drużynie tej zmienić bramkarza, gdyż obecny zupełnie się nie nadaje na to stanowisko. Pozatem winny obie drużyny wystrzegać się grania gromadą, każdy gracz winien być na swojem miejscu, a nie jak na obecnych zawodach, gdzie nie widzieliśmy zupełnie skrzydeł. Wreszcie nadmienić musimy, że niedopuszczalną jest rzeczą, by gracze na publicznych zawodach w czasie gry schodzili z boiska po ubrania (z powodu

deszczu) i grali następnie w bluzach, czarnych spodniach i t. p., tworząc istną pstrokaciznę na boisku.

Pod adresem publiczności zwracamy się z prośbą, by w przyszłości nie oblęgała bramek i nie stała na boisku, co przeszkadza tak graczom, jak widzom, a czego nigdzie się nie praktykuje. Kajot.

Z Bielska.

Slovan (Mor. Ostrawa) — **B. B. S. V. 3 : 1.**

Z Jasła.

Od naszego korespondenta.

16. X. **Czarni — Sandecja (N. Sącz) 10 : 0 (3 : 0).**

Gra dość zajmująca. Czarni atakują przez cały czas gry. Sandecja zawdzięcza swojemu bramkarzowi, w dniu tym bardzo dobrze grającemu, że nie poniosła jeszcze większej klęski. Doskonałym był też lewy obrońca. Bramki strzelili: Kielar 5, Szopa 2, Glodt 3. Stosunek rzutów rożnych 9 : 0 dla Czarnych. Sędziował wzorowo p. J. Dymnicki. *Sp.*

16. X. **Czarni jun. — Makkabi (Jasło) 2 : 0 (2 : 0).**

Z Rzeszowa.

Od naszego korespondenta.

16. X. **20 p. p. (Kraków) — Bar-Kochba 11 : 0 (8 : 0).**

Bar-Kochba na match wcale nie była przygotowaną, gdyż z powodu nieporozumienia, drużyny 17 i 20 p. p. mające rozegrać zawody o mistrzostwo D. O. G. krakowskiego, skrzyżowały się w drodze i podczas gdy 17 p. p. wyjechał na rozgrywkę do Krakowa, 20 p. p. przyjechał do Rzeszowa i zauważywszy nieporozumienie, uprosił Bar-Kochbę, która miała w tym dniu grać ze swoją drugą drużyną, o rozegranie z nim zawodów. W ostatniej chwili nie mogła Bar Kochba wystawić swego kompletnego składu i grała bez braci Rublów i Blanka, a oprócz tego fatalne było zastąpienie środkowego pomocnika Platzera, graczem rezerwowym 20 p. p, który właściwie był 12-tym gracze[illegible] p. p. na boisku, gdyż każdy strzał i każde pudłowanie tego gracza, było zupełnie precyzyjnem współpracowaniem ze swoją rodzimą drużyną. Do tego u graczy Bar-Kochby rażąca trema, kompletny brak orjentacji, nieumiejętność w obstawianiu graczy, powolność i formalna chęć przypatrywania się i podziwiania gry 20 p. p. Z Bar-Kochby dobrym był jedynie lewy łącznik Wang, pozatem bardzo dobrym był dobrany center ataku Tułecki. 20 p. p. grał bardzo ładnie, jakkolwiek grę sobie trochę lekceważył, a w pierwszej połowie wspomagany silnym wiatrem z łatwością uzyskał 8 bramek. W drugiej połowie wiatr ustał, gra była bardziej otwartą. Bar-Kochba często atakuje, ale wszystkie ataki rozbijały się o doskonałą obronę 20 p. p., a kilka ładnych strzałów pewnie chwytał bramkarz Palik. Z 20 p. p. odznaczył się zwłaszcza center ataku Reyman i Czulak. Gra jakkolwiek dość ruchliwa i żywa, mało interesująca. Sędziował bardzo dobrze p. por. Fiedler, zupełnie niepotrzebnie jednak przepuszczał foule i ręce Bar-Kochby. *F.*

Z Jarosławia.

Od naszego korespondenta.

Hagibor (Przemyśl) — **Dror 1 : 2** (1 : 1).

Zaczyna Dror. atakując bramkę gości lecz dobra obrona Hagiboru rozbija wszystkie ataki. W pierwszej połowie, przewaga gości. W 15 minucie strzela Hagibor pierwszego goala. Dror obejmuje teraz inicjatywę w swoje ręce atakując bezskutecznie i wyrównując dopiero w 36 min. z rogu. Po przerwie gra przybiera na tempie, goście grają nerwowo, wskutek czego nie wykorzystują kilku pięknych pozycji. W 55 min. z wolnego goal dla Droru. Goście starają się wszelkimi siłami wyrównać, następując silnie i stwarzając niebezpieczne sytuacje pod bramką Droru. Strzał w próżną bramkę paruje ręką środek pomocy. Karny rzut, obroniony pięknie przez bramkarza Droru Arenda, który w dniu tym grał bardzo pięknie. Stosunek rogów 7 : 5 dla Hagiboru. Sędziował niepewnie p. Wolman z Przemyśla. P. R.

Stan mistrzostwa Polski w B klasie.

(Po dzień 16. X. włącznie)

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia II (Kraków) .	5	4	1	.	20	9	9
Union (Łódź)	5	3	1	1	23	11	7
A. Z. S. (Warszawa) .	3	.	.	3	1	14	.
Pogoń II (Lwów) . .	3	.	.	3	6	16	.

O reprezentacyjnej drużynie footballowej Polski.

Dwa lata minęły od zorganizowania naszego footballu państwowego. Praca sportowa zawrzała na wszystkich boiskach. Z radością ale i niepokojem przyglądaliśmy się ćwiczeniom naszych footbalistów, którzy mieli reprezentować barwy nasze poraz pierwszy na Olimpjadzie w Antwerp

Nie było nam jednak danem popisać się naszą kulturą sportową, bo większość naszych sportowców znalazła popis w krwawych bojach na kresach w obronie swych gniazd rodzinnych.

Jednak chwila, w której prasa sportowa Europy zaznaczy pierwszy występ reprezentacji footballowej polskiej, zbliża się. Zawody piłki nożnej Polska — Węgry mają się odbyć w Budapeszcie 18. grudnia br. To też P. Z. P. N., który już od wiosny planował spotkania z Francją i Szwecją, niech wczas się zajmie ułożeniem składu reprezentacyjnej drużyny. Treningi należy natychmiast rozpocząć i to naprzemian w miastach: Kraków, Lwów, Warszawa, tak, aby sportowcy jednego z tych miast nie uskarżali się, że tylko oni muszą wyjeżdżać na treningi.

Spotkania z Węgrami nie należy się obawiać. W zawodach Cracovii mamy dowód, iż przy ambitnej i ofiarnej grze możemy wyjść z tej walki z honorem. Nie wolno nam jednak kierować się względami partykularnymi przy układaniu teamu i zarządzić winniśmy długi trening, który rozpocząć się powinien natychmiast, celem zgrania naszej reprezentacji. Wystawianie bowiem teamów niezgranych i dorywczo ułożonych, jak to miało miejsce w Krakowie przeciwko U. T. E., lub we Lwowie w spotkaniu z VII. Ker., należy uważać za karygodne, bo zagranica nie będzie mówiła tylko o „drużynach kombinowanych" lecz o reprezentacji.

Lwów. *W. K.*

Ułożenie teamu państwowego należy zagranicą do kapitanów związkowych (Verbandskapitän). U nas takiej instytucji niema. Wobec tego pozwalamy sobie przedłożyć szereg nadesłanych nam projektów:

Projekt I. (W. K. Lwów): Loth II. (Polonia) bramkarz — Cepurski (Wisła), Ignarowicz (Pogoń) obrona — Śliwa (Wisła), Cikowski (Cracovia), Schneider (Pogoń) pomoc — Słonecki (Pogoń), Kogut (Cracovia), Kałuża (Cracovia), Wacek Kuchar (Pogoń), Mielech (Cracovia).

Projekt II. (Sonderling, recenzent polski dla wiedeńskiego „Journalu"): Loth II. (Polonia), Gintel (Cracovia), Offen (Jutrzenka), Synowiec (Cracovia), Cikowski (Crac.), Schneider (Pogoń), Szperling (Crac.), W. Kuchar (Pogoń), Kałuża (Crac.), Bacz (Pogoń), Mielech (Crac.).

Projekt III. (Sr. Kraków): Wiśniewski (Wisła), Schneider II. (Makkabi), Marczewski (Polonia), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Schneider (Pogoń), Szperling (Crac.), Garbień (Pogoń), Kałuża (Crac.), W. Kuchar (Pogoń), Mielech (Cracovia).

Projekt IV. (J. S. Warszawa): Loth II. (Polonia), Gintel (Crac.), Marczewski (Pol.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Schneider (Pog.), Szperling (Crac.), Kowalski (Wisła), Kałuża (Crac.), W. Kuchar (Pog.), Mielech (Cracovia).



Moment z matchu o mistrz. Belgji między F. C. Malines — R. G. Gand 2 : 1.

Projekt V. (R. Bielsko): Popiel (Crac.), Gintel (Crac.), Pisch (B. B. S. V.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Dlabac (B. B. S. V.), Szperling (Crac.), Dyck (B. B. S. V.), W. Kuchar (Pogoń), Stürmer P. (B. B. S. V.), Mielech (Crac.).

Projekt VI. (K. Lwów): Loth II. (Pol.), Cepurski (Wisła), Marczewski (Pol.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Schneider (Pogoń), Szperling (Crac.), Garbień (Pog.), W. Kuchar (Pog.), Stürmer (B. B. S. V.), Mielech (Cracovia).

Projekt VII. („Tygodnika Sportowego"): Loth II. (Pol.), Cepurski (Wisła), Gintel (Crac.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Styczeń (Crac.), Szperling (Crac.), Dyck (B. B. S. V.), Kałuża (Crac.), W. Kuchar (Pog.), Mielech (Cracovia).

Uzasadnienie naszego teamu, przy odpowiednim treningu, zastrzegając sobie ewentualną zmianę po naocznem stwierdzeniu formy proponowanych graczy, w jednym z następnych numerów.

I. Międzynarodowe zawody lekkoatl. w Warszawie.

Z dawna zapowiedziane i z pewnem zaciekawieniem oczekiwane zawody lekkoatletyczne, odbyły się w dniach 15 i 16 października 1921 r. Jak to było do przewidzenia skończyły się zupełnem zwycięstwem zagranicznych sportsmenów, zostawiając w naszym ręku kilka drugich i trzecich nagród. Przy liczniejszych jednak zgłoszeniach innych narodowości, które niestety udziału w zawodach nie przyjęły, kto wie czy nie byłoby jeszcze gorzej dla nas. Sport nasz lekkoatletyczny jest jeszcze w kolebce, do rzeczywistej konkurencji z zagranicą jest mu jeszcze daleko. Z obecnych na zawodach, jedni tylko Czesi są równi naszemu poziomowi, ale i to nie pod każdym względem. Sądząc z rezultatów, należy nam wiele, i to bardzo wiele dołożyć pracy na tem polu, jeśli marzymy poważnie o wysłanie naszej delegacji na Olimpjadę. Przedewszystkiem zaś musimy na gwałt szkolić nowe pokolenie lekkoatletów. Z tymi, których obecnie posiadamy daleko nie zajdziemy, w większości bowiem swej kwalifikują się oni już, mówiąc stylem biurokratycznym, „ad acta". Większość z nich jest przez wojnę zniszczona, która zabiła w nich wszelką szkołę na tym punkcie, inni zaś są już przetrenowani i więcej ze siebie już nie wyduszą. Tym natomiast, którzy rokują jeszcze jakieś nadzieje, jak W. Kuchar (Pogoń), Piątkowski (Polonja), Sośnicki (Polonja), Baran J. (Pogoń), Karczewski, Eysmont (Warszawianka), Habich (Polonja), Gruner (A. Z. S.) trzeba jak najrychlej dać dobrych trenerów, jeżeli rzeczywiście zależy nam na tem, ażeby się nie zmarnowali. Umiejętna szkoła wiele zrobić może, są to bowiem wszystko ludzie w kwiecie wieku, a więc materjał najlepszy na lekkoatletów. Wymieniając powyższych, nie mam zamiaru zaniechać innych starych sportowców, którzy tak wielkie zasługi położyli w dziedzinie lekkiej atletyki, owszem niech pracują, może jeszcze się da co zrobić. Sąd ujemny o nich wydaję na podstawie ich klasy na zawodach, a ta nie przemawia na ich korzyść. Zresztą nikomu z nas zniechęcać się nie wolno, nawet z powodu krytyki. Nawet i najlepszy sportsmen musi się z tem pogodzić, że przecież znaleźć się ktoś może, co mu dorówna, albo też przewyższy. Wszystkie bowiem umiejętności, które człowiek posiada są indywidualne i sięgają tylko pewnych granic. Zdolności te są u różnych — różne. Nic dziwnego zatem, iż nowicjusz może czasem wykazać większą klasę, aniżeli stary rekordowiec.

Jak to na wstępie wspomniałem, zgłoszenia nie zupełnie dopisały, z 16-tu bowiem zaproszonych narodowości, tylko 4 wzięły udział w zawodach, a mianowicie Francja przysłała 5-ciu, Holandja 2, Estonia 4, oraz Czechosłowacja 16 współzawodników. Z Polski zgłoszonych było 36, nie wszyscy jednak startowali. Zawody podzielone były na 3 części, z których pierwsza odbyła się w sobotę, druga w niedzielę rano, trzecia w niedzielę popołudniu. Jak zaznaczyłem, w zawodach tych zagraniczni atleci wykazali ogromną przewagę, tak pod względem wyników, jakoteż klasy. Gross nagród podzielili między siebie Francuzi (biegi) i Estończycy (rzuty i skoki), będąc rzeczywiście bez konkurencji.

Przebieg zawodów przedstawia się następująco:

Pierwsza część zawodów (sobota):

Przedbiegi na 200 m.: I. przedbieg; zwycięsca 1-szy Bovens (Holandja), 2-gi Kocourek (Czecho-słowacja), 3-ci Weiss (Polska). II. przedbieg; 1-szy Drixhal (Czechy), 2 gi Morawec (Czechy), 3-ci Latosiński (Polska). III-ci przedbieg; 1-szy Spahicz (Czechy), 2 gi de Vassal (Polska). IV. przedbieg; 1-szy Lorrain (Francja), 2-gi Skohan (Czechy). Startowało 14.

Półfinale na 200 m.: I. półfinal; 1-szy Lorrain (Francja) czas $23^{4}/_{5}$ sek., 2-gi Drixhal (Czechy). II. półfinal; 1-szy Spahicz (Czechy) czas $23^{4}/_{5}$ sek., 2-gi Bovens (Holandja). Startowało 8.

Skok w wyż z rozbiegiem: 1-szy Ever (Estonja) 1·78 m., 2-gi Klumberg (Estonja) 1·78 m., 3-ci Kuchar W. (Polska) 1·72 m.



F. C. BOLOGNA. Pierwsza drużyna włoska, która gościła w Wiedniu.

Rzut kulą: 1-szy Tammer (Estonja) 13·27 m., 2-gi Klumberg (Estonja) 12·25 m., 3-ci Dusan (Czechy) 12 m.

Bieg na 800 m.: 1-szy Gouilleux (Francja) czas 2 min. 1,1 sek., 2 gi Paulen (Holandja) o metr w tyle, 3-ci Pribil (Czechy) o półtora metra za pierwszym, 4-ty W. Kuchar (Polska) czas 2 min. 2 sek. Startowało 8.

Bieg na 8000 m.: 1-szy Duquesne (Francja) czas 25 min. 5,2 sek., 2 gi Gouillieux (Francja), 3-ci Pacak (Czechy). — Abel i Ziffer (Polska) znaleźli się dopiero na 5 i 6 miejscu. Kap. Baran wycofał się na 2 okrążenia przed końcem, rozczarowując swoich zwolenników. Wogóle ten, na którego najwięcej liczono, zupełnie nie dopisał.

Druga część zawodów (niedziela rano):

Przedbiegi na 100 m.: I. przedbieg, 1-szy Skohan (Czechy) czas 11 4/5 sek., 2 gi Sośnicki (Polska). II. przedbieg; 1-szy Lorrain (Francja) czas 11 1/5 sek., 2 gi Piątkowski (Polska) czas 11 4/5 sek.

Rzut dyskiem: 1-szy Tammer (Estonja) 40·61 m., 2-gi Klumberg (Estonja) 40·42 m., 3-ci Cybulski (Polska) 37·80 m

Bieg na 1500 m.: 1-szy Vohralik (Czechy) czas 4 min. 4,8 sek, 2 gi Duguesne (Francja) 4 min. 15,2 sek., 3-ci Baran (Polska) 4 min. 38,4 sek.

Bieg na 200 m. (rozstrzyg.): 1-szy Lorrain (Francja) 22,8 sek., 2-gi Spahicz (Czechy) 7 metrów w tyle, 3-ci Bovens (Holandja) 10 m. w tyle za pierwszym.

Przedbiegi na 400 m.: I. przedbieg; 1-szy Féry (Francja) 53,6 sek., 2 gi Rey (Polska). II. przedbieg; 1-szy Paulen (Holandja) 52,4 sek., 2-gi Habich (Polska) 53·8 sek.

Trzecia część zawodów (niedziela popoł.):

Bieg na 100 m. (rozstrzyg.): 1-szy Lorrain (Francja) 11 sek., 2-gi Piątkowski (Polska) 11,4 sek., 3-ci Skohan (Czechy) 11,8 sek.

Skok w dal z rozbiegiem: 1-szy Gouilleux (Francja) 6·79 m., 2-gi Klumberg (Estonja) 6·68 m.. 3 ci Ever (Estonja) 6·62 m., 4-ty Sośnicki (Polska) 6·08 m. Klumberg w skoku tym wywichnął nogę.

Bieg na 400 m. (rozstrzyg.): 1-szy Féry (Francja) 51,5 sek., 2-gi Paulen (Holandja) 52,2 sek., 3 ci Habich (Polska) 53,4 sek.

Rzut oszczepem: 1) Klumberg (Est.) 58·84 m., 2) Szydłowski (Polska) 46·24 m., 3) Ever (Est.) 45·78 m.

Skok o tyczce: 1) Gajout (Fr.) 3·34 m., 2) Evert (Est.) 3·18 m., 3) Cybulski (Polska) 3·05 m.

Bieg z wyrównaniem na 1000 m.: 1) Rothert (Polska) wyrówn. 110 m., 2) Vohralik (Czechy) czas 2 min. 33·2 sek., 3) Karczewski (Polska). — Vohralik czasem powyższym ustanowił nowy rekord czeski na 1000 m.

Bieg rozstawny 4×100 m. W biegu tym startowały trzy drużyny: francuska, polska i czeska. Najwięcej szans do zwycięstwa miała drużyna polska, która grubo wyprzedziła współzawodników i tylko na skutek niedołęstwa jednego z biegaczy, bieg ten dla nas został stracony. Zwyciężyła drużyna czeska w czasie 46·3 sek.

Zapowiadana sztafeta olimpijska (100×200×400×800) nie doszła do skutku z powodu braku współzawodników.

Tak się mniejwięcej skończyło nasze pierwsze spotkanie z zagranicą. Rezultaty nad wyraz smutne, zawiedli bowiem nasi najlepsi: Baran, Cybulski i Sośnicki. Od nich mieliśmy prawo czegoś więcej wymagać, jak to, co uzyskali. Winni się oni byli zdobyć na wysiłek jak największy, nawet na nowe rekordy. Na brak współzawodników w tych zawodach narzekać nie mogą. Właśnie oni swoimi wynikami zachęcić ich powinni. Niestety tak się nie stało. Zbagatelizowano na dłuższy czas dobrą okazję.

Szczególnie zaś zawiódł ogół sportowy kapitan Baran, który w biegu na 8000 m. śmiało mógł zająć przynajmniej trzecie miejsce, gdyby nie jego wycofanie się. Przyczyn niedyspozycji tych naszych najlepszych doszukiwać nie będę, natomiast radzę im więcej trenować. Kpt. Baran bezwględnie powinien trenować na bieżni zamkniętej, gdyż jak to mieliśmy możność zauważyć, teren dla niego był nowy. Biegi na drogach są dobre, nie mają jednak tego znaczenia co biegi na określone mety. Koniecznym jest również trening w stawianiu dłuższych kroków.

W. O. Z. L. A. urządzeniem tych zawodów złożył egzamin ze swej sprawności organizacyjnej. Zawody stały na wysokości zadania i spotkały się z uznaniem nawet zagranicznych gości. Jest to już coś trzecie przedsięwzięcie tegoż Związku i trzeba przyznać, tak jak i tamte udatne. Warszawa coraz bardziej zaczyna przejmować inicjatywę z rąk dotychczasowych leaderów sportowych i już niedalekim jest czas, kiedy puls naszego sportu mieścić się będzie w stolicy.

Zawody te i pod względem kasowym nie przyniosły dodatnich rezultatów. Publiczność warszawska jeszcze ciągle niedoceniająca tej gałęzi sportu, stawiła się w oba dnie bardzo nielicznie, narażając tem samem Związek na przeszło półmiljonową stratę, wynikłą z kosztów urządzenia zawodów. Nic zatem dziwnego, że sport tak ospale się u nas rozwija. Na podobne straty nie każde towarzystwo chce lub może sobie pozwolić. I ten fakt zatem winien być zapisany na karb zasług W. O. Z. L. A.

Rozdawnictwo nagród odbyło się bezpośrednio po zawodach, przy dźwiękach orkiestry (która, nawiasem mówiąc, była zupełnie zbędną i chyba tylko gwoli rozśmieszenia obecnych była sprowadzona), przyczem do wręczenia nagród uproszono jednego z generałów Wojsk Polskich, obecnego na zawodach. Rozdanych zostało bardzo wiele cennych przedmiotów (puhary, posążki, obrazy) oraz pamiątkowych żetonów. Uroczystość ta wywarła na uczestnikach miłe, długo niezapomniane wrażenie. Francuzcy zawodnicy otrzymali również piękny bukiet kwiatów ze strony publiczności.

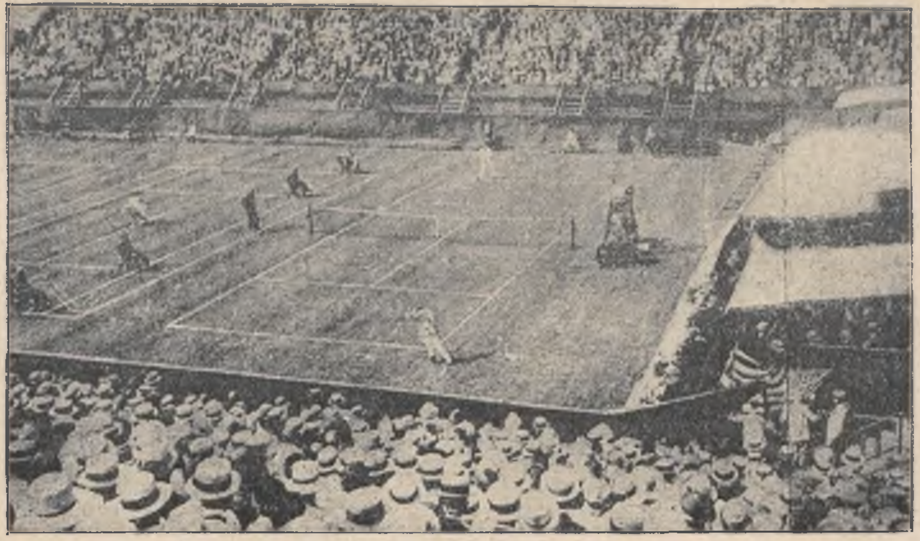
Uroczystość przyjęcia znalazła swój finis na specjalnie urządzonym bankiecie, na którym podobno ułożono cały szereg umów co do przyszłych podobnych spotkań.

Adam Burghardt.

Lekka atletyka.

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny komunikuje: 1). P. O. Z. L. A. urządza dnia 30. X. 1921. o godz. 12 w południe „Bieg na przełaj" (ı km.) 2). Towarzystwa, które uprawiają lekką atletykę. a jeszcze nie przystąpiły do P. O. Z. L. A. uprasza się o jak najspieszniejsze zgłoszenie i podanie ilości lekkoatletów, celem wypełnienia kart zgłoszeń. Niezgłoszeni lekko-atleci nie mają prawa brania udziału w zawodach lekko-atletycznych o mistrzostwa: Polski, okręgowe, lub też w międzynarodowych. 3). P. O. Z. L. A. proponuje w listopadzie urządzenie biegu sztafetowego (12 × 250 m.). Bieg ten, jako niebywała atrakcja lekko-atletyczna, projektowany jest przez ulice miasta Poznania i ma wzbudzić szersze zainteresowanie się sportem u publiczności. Zwycięska dwunastka otrzyma nagrodę honorową, a każdy z członków dyplom.

L. K. S. „Pogoń" wzywa wszystkich lekkich atletów, którym należą się nagrody za urządzone przez L. K. S. „Pogoń" zawody lekko-atletyczne, ażeby zgłosili swe pretensje pisemnie do Sekretarjatu podając miejsce, dzień i rodzaj zawodów w których wzięli nagrody, do dnia 1. listopada 1921 r.



KOŃCOWA ROZGRYWKA O PUHAR DAVISA W NOWYM YORKU.
60.000 widzów przypatrywało się ostatniej rozgrywce między Shimidzu (Japonja) a Tildenem (Ameryka).

Wyścigi konne.

Konkurs hippiczny w Rzeszowie urządzony przez stacjonowany tu 20 p. ułanów. Na konkurs złożyły się: I. Konkurs oficerów 20 p. uł. 1). por. Lipowski Witold (Rywalka), 2). podchor Suchowski Tadeusz (Hołysz), 3). ppor. Murasik Józef (Dumny). Podnieść należy także piękną jazdę ppor. Szumskiego na „Kotylionie". II. Konkurs dla podoficerów i ułanów 20 p. uł. 1). Wachm. Szmaciarz Jan (Honwed), 2). kapr. Waszkiewicz (Gdańsk), 3). uł. Rączewski (Erosant), 4). kapr. Błoński (Indygo). Forma znacznie słabsza jak w pierwszym konkursie. III. Konkurs cięższy. Otwarty dla oficerów Rzeszowa i X. brygady jazdy, 1). pchor. Suchorowski T. (Hołysz), 2). rotm. Jercha Władysław (Baśka), 3). Rozgrywka między mjr. Głogowskim a ppor. Szumskim. Poza konkursem jako pierwszy wyszedł por. Lipowski Wit. IV. Bieg myśliwski dla podoficerów i ułanów 20 p. uł. za mastrem por. Lipowskim, dystans około 6 km. 1). kapr. Ziemlicki (Egzekutor), 2). Wachm. Bielecki (Hebes), 3). kapr. Adamski (Fular), 4). kapr. Czopik (Gazella). F.

Rozmaitości sportowe.

Krakowskie Kollegjum sędziów nie postępuje ostrożnie, obsadzając matche kwalifikacyjne zbyt młodymi sędziami.

Jutrzenka gra w niedzielę w Bielsku przeciw B. B. S. V. Sędziuje p. Kasperlik.

D. S. V. Opawa gra 1. listopada w Bielsku przeciw B. B. S. V.

Sturm (Bielsko) gra 1. listopada przeciw Ł. K. S. w Łodzi.

Wisła gra w niedzielę z Czarnymi we Lwowie.

15-lecie Cracovii przypadnie na wiosnę przyszłego roku. Just Karol będzie obchodził 15 letni jubileusz jako członek czynny tegoż klubu.

Pogoń lwowska gra w niedzielę w Krakowie z Makkabi.

Cracovia, I. i II. prowadzą mistrzostwa A. i B. klasy.

Nową regułę wynalazł jeden z sędziów, prowadzących ostatnio zawody o mistrzostwo Polski klasy A. w Łodzi, a mianowicie podyktował on rzut wolny na polu karnem, za trzymanie piłki dłużej przez bramkarza w ręce jak 3 sekundy. Naprawdę dziwne się to wydaje, skąd ten pan tę regułę wynalazł, gdyż „Fifa" takich reguł nie zna. I takiego sędziego wyznacza się na prowadzenie matchu o mistrzostwo Polski klasy A.

45 do 50 dekagramów ma wynosić waga piłki do gry.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Wiedeń. Sparta (Praga) — Waf 5 : 0, Amatorzy — Simmering 3 : 1, Sparta (Praga) — Hakoah 3 : 2, Floridsdorf — Vienna 2 : 1, Ostmark — Admira 3 : 3, Waf — Wacker 3 : 3, Rudolfshügel — Simmering 1 : 0, II klasa Wac — Gersthof 8 : 0, Sturm — Bewegung 1 : 0, Cricketer — Germania 4 : 3, Slovan — Blue Star 8 : 1, Simmeringer S. V. — Rennweg 0 : 0, Donaustadt — Ottakring 1 : 0, Red Star — Nussdorf 2 : 2.

Budapeszt. M. T. K. — B. T. C. 4 : 2, F. T. C. — T. T. C. 4 : 1, Ujpesti — Törekves 5 : 0, Vasas — Kispesti 1 : 0, 3 Obwód — Wac (Wiedeń) 2 : 0, 7 Obwód — M. A. C. 1 : 0,

Praga. Sparta — Galata Serail F. C. (Konstantynopol) 12 : 0, Slavia — Rapid (Wiedeń) 2 : 0, D. F. C. — Teplitzer F. C. 3 : 2, Viktoria Žižkov — C. A. F. K. 4 : 1.

Berlin. Spandauer S. V. — Vorwärts 2 : 0, Viktoria — Pankov 1 : 0, Union Ch. — Hertha 2 : 1, Preussen — Norden 3 : 1.

Karlsbad. Karlsbader F. C. — Sportbrüder (Praga) 7 : 1,

Berno. Zidenice — Brünner S. C. 4 : 0.

Monachium. F. V. Augsburg — Wacker 4 : 0.

Bracława. Hertha (Wiedeń) — P. T. C. 5 : 1, S. C. Bratislava — Makkabi (Berno) 3 : 1.

Grac. G. A. C. — Wiener Sportclub 2 : 1.

Londyn. Totenham Hotspur — Corintians 2 : 1.

Bilbao. Hiszpania — Belgia 2 : 0. (Z powodu odbywających się mistrzostw, Belgja wysłała kilku rezerwowych graczy).

Tennis.

Ogólnopolski turniej tennisowy I. L. K. S. „Czarni“. Organizacja i przeprowadzenie zawodów bez zarzutu. Ilość zgłoszonych uczestników 30.

Gra panów o mistrzostwo m. Lwowa: 1) Zachar („Smith“ pseud.); 2) Stahl R. (Czarni); 3) Wolisz (L. T Ł.) i Elster. Gra panów kl. B.: 1) Piegłowski (LTŁ. i Czarni). 2) Grey (Czarni). 3) Komierowski (Czarni).

Gra podwójna panów: 1) Kuchar — Stahl: 2) Wolisz—Elster; 3) Piegłowski—Komierowski.

Gra podwójna pań i panów: 1) Dubieńska—Smith; 2) Kolischerówna — Stahl.

Gra podwójna pań i panów z przeddawaniem: 1) Kruczkiewiczówna—Rettinger; 2) Żochowska — Kuchar.

Gra pojedyncza z przeddawaniem (Handicap): 1) Komierowski; 2) Grey; 3) Piegłowski

Nagrodę honorową w postaci złotego medaljonu otrzymała za najpiękniejszą grę p. Żochowska.



Mistrz światowy tennisu W. T. TILDEN (Amerykanin) zdobył w bieżącym roku mistrzostwo Anglji, Francji i Ameryki.

Personalia sportowe.

Burford, dotychczasowy trener Polonji warszawskiej jest obecnie trenerem T. S. Unja w Poznaniu.

Zweig sędziuje w niedzielę match Polonia—Ł. K. S. w Łodzi.

Bilor sędziuje w niedzielę match Cracovii z Wartą w Krakowie, sędziami linjowymi p. Rekliński i Przeworski.

Schneider I. i Tislowitz (Makkabi) obchodzą w bieżącym tygodniu 10-letni jubileusz gry w 1 drużynie.

Gintel grał w Budapeszcie swój setny match w 1-ej drużynie Cracovii.

Halpern i Scheuer, obaj z Hakoah, obchodzili w ubiegłą niedzielę swój 10 letni jubileusz. Halpern jest już od 8 lat kapitanem I. drużyny.

Swoboda, były gracz Amatorów, później Vienny, gra obecnie w Germanji (Schwechat).

Burnley prowadzi dalej w mistrzostwie I. ligi angielskiej.

Hugo Meisl prowadzi zawody Włochy — Szwecja 6. listopada.

Wilson, bezsprzecznie najlepszy środkowy napastnik Anglji, został za zbyt ostrą grę zdyskwalifikowanym na 1 miesiąc.

Plattko, bezsprzecznie najlepszy bramkarz na kontynencie, gra w Sparcie praskiej.

Haist, lewy łącznik Wafu, objął trening tegoż klubu.

Baar i Herget (Sportclub) zostali za brutalną grę zdyskwalifikowani; pierwszy na 2, drugi na 5 miesięcy.

Neubauer otrzymał nareszcie zwolnienie od Floridsdorfu dla Rapidu.

Tegoroczne matche międzypańswowe.

	Luty.	
Paryż:	Francja — Irlandja	1 : 2
Bruksela:	Belgja — Holandja	2 : 0
Marsylja:	Francja — Włochy	1 : 2
	Marzec.	
Medjolan:	Włochy — Szwajcarja	2 : 1
Bruksela:	Belgja — Francja	3 : 1
Wiedeń:	Austrja — Szwecja	2 : 2
Amsterdam:	Holandja — Szwajcarja	2 : 0
	Kwiecień.	
Swansea:	Walja — Irlandja	2 : 1
Glasgow:	Szkocja — Anglja	3 : 0
Strassburg:	Alzacja — Luksemburg	0 : 2
Wiedeń:	Austrja — Węgry	4 : 1
	Maj.	
St. Gallen:	Szwajcarja — Austrja	2 : 2
Drezno:	Niemcy — Austrja	3 : 3
Paryż:	Francja — Anglja (Amatorzy)	2 : 1
Bruksela:	Belgja — Włochy	2 : 3
Fürth:	Południowe Niemcy — Austrja	3 : 2
Ludwigshafen:	Południowe Niemcy — Czechy	4 : 0
Bruksela:	Belgja — Anglja	0 : 2
	Czerwiec.	
Budapeszt:	Węgry — Niemcy	3 : 0
Malmö:	Szwecja — Niemcy Północne	2 : 1
Kopenhaga:	Danja — Holandja	1 : 1
Budapeszt:	Węgry — Niemcy Południowe	3 : 0
Praga:	Czechy — Niemcy Południowe	3 : 2
	Lipiec.	
Kopenhaga:	Danja — Szwecja	2 : 0
Stockholm:	Szwecja — Finlandja	0 : 3
»	» — Norwegja	1 : 3
Chrystjanja:	Norwegja — Finlandja	3 : 2
Lublana:	Słowacja — Francja	0 : 5
Belgrad:	Serbja — Francja	0 : 3
Zagrzeb:	Kroacja — Francja	2 : 1
»	» »	4 : 1
Stockholm:	Austrja — Szwecja	3 : 1
Helsingfors:	Austrja — Finlandja	3 : 2

Wyniki drużyn szwedzkich.

Rangers — Clydebank 7:1. Celtic — Hibermans 3:1. — Aberdeen — Ayr United 1:0. St. Mirren — Oncens Park 5:0. Airdrievnians — Clyde 1:1. Kilmarnock - Dumbarton 1:0.— Partick Thystle — Morton 3:2. Third Lanark — Hamilton Aeads 2:2. Falkirk — Dundee 1:0. Hearts — Albion Kovers 2:2.

Boksowanie.

Sławny bokser francuski Carpentier, który niedawno poniósł klęskę w Ameryce w matchu z mistrzem światowym Dempsey'em, nie porzuca boksu, mimo swej poprzedniej zapowiedzi. W niedalekiej już przyszłości ma wystąpić do nowej walki o mistrzostwo świata.

O tytuł mistrza świata w zapasach bokserskich. Ostatnio w Cleveland miało miejsce spotkanie bokserskie między dotychczasowym mistrzem świata (w lekkiej wadze) Johny Kilbanc, a pretendentem do tego tytułu, p. Danny Trush. Zwyciężył pierwszy zaraz w początkowem spotkaniu uderzeniem „Knock-out", zatrzymując temsamem w dalszym ciągu tytuł mistrza.

Zawody bokserskie o mistrzostwo świata średniej wagi. W Ameryce odbył się match bokserski o mistrzostwo świata między zapaśnikami średniej wagi Johnny Wilson i Bryan Downey. Mimo, iż Bryan Downey górował jakiś czas nad Wilsonem, ten ostatni odniósł zwycięstwo i zdobył temsamem tytuł mistrza światowego. *B.*

Odpowiedzi Redakcji.

Kajot – Brześć. 1). Sędzia może wykluczyć każdego gracza za niesportowe zachowanie się, naturalnie także i kapit. drużyny. 2). „Dryblować" znaczy wózkować. 3). Prosimy o ostre odbitki, wystarczą.

R. L. – Łódź. Trening techniczny piłki nożnej i nawet krótka gra (najwyżej półgodzinna) jest wskazaną nawet przed 16 rokiem Ale normalnej gry $1^1/_2$ godzinnej z całym wysiłkiem potrzebnego do tego treningu nie powinni jeszcze przed 16 letni chłopcy uprawiać, może to bowiem ich nierozwiniętemu jeszcze organizmowi zaszkodzić.

Dr. Hofsteter — Kraków. O stosunkach Resovii dowie się Pan najlepiej w Rzeszowskim Kole Sportowym.

H. S. — Łódź. Prosimy o dalsze prace przyrzeczone z lotnictwa oraz walki japońskiej. Sprawozdanie konieczne zaraz po zawodach, inaczej bezcelowe.

Wł. Pytlasinski – Warszawa. Oczekujemy z wdzięcznością dalszych artykułów z dziedziny zapowiedzianej. Zrobimy serję. Pozdrawiamy serdecznie.

Dr. J. M. – Lwów. Cieszymy się Pańską emigracją do nas. Prosimy nas odwiedzić. Czekamy na Pańską współpracę.

J. B. – Lwów. Nie gniewajcie się, że nie piszemy. Praca ponad siły. Nie ustępujcie. Wytrwajcie jeszcze usłyszycie zaniedługo skutki pracy. Rubikon przekroczony. Pamiętamy o wszystkiem. W danej chwili odezwiemy się.

Red. Kalisz. – Mor. Ostrawa. Umieścimy w następnym. Prosimy o dalsze. Serdecznie dziękujemy.

Dr. F. – Tarnów. Recenzje nadeszły spóźnione. Ciąg dalszy niebawem. Prosimy coś z fizjologi i hygieny.

Jan S-d. — Warszawa. Otrzymaliśmy dwa pisma z załącznikami bez adresu. Data warszawska, poczta krakowska zdziwiły nas. Sprawozdania nadesłane już dawno były umieszczone, zatem bezprzedmiotowe. Porozumienie telefoniczne zbyt kosztowne, wystarcza pisemne. Chętnie umieścimy, ale rzeczowe lub aktualne i na czas nadsyłane. Żadnego ogłoszenia umieścić nie możemy. Prosimy o dokładny adres.

T. S. – Lwów. Wzmianki i recenzje życzone znajdzie Pan we wielu pismach niemieckich: „Kicker". „Fussball", Sporttagblatt etc. W biurach Pan może otrzymać, ale wątpliwie. Przy sposobności osobistego pobytu służymy informacjami szczegółowymi. Z nadesłanej swego czasu małej pracy spróbujemy coś zrobić.

B. K. – Dębica. Polecamy księgarnię Eberta ul. Sławkowska. Dzieł jest moc. Osobiście w redakcji możemy podać i polecić cały szereg. Zajmiemy się tą sprawą meritorycznie w najbliższym czasie.

M. Br. – Warszawa. Dziękujemy bardzo za załatwienie i pismo. Załatwiliśmy po części ze Z. osobiście. Odpiszemy jeszcze. Prosimy o przyrzeczone prace.

Miecz. Pr. – Warszawa. Dziękujemy za informacje. Staramy się zaradzić. Sądzimy, że z czasem zadowolnimy. Napiszemy przy sposobności. Prosimy o dalsze wiersze.

Inż Birnbaum – Kraków. Odbędą się jeszcze o mistrzostwo państwowe w Krakowie z Wartą. Lokalne dopiero na wiosnę. Bliższych szczegółów możemy udzielić w redakcji.

Wydział P. N. C. Z. S. – Wilno. Życzonego sprostowania umieścić nie możemy. gdyż nasi sprawozdawcy mają prawo swobodnej krytyki gry i sędziów i są za nią moralnie odpowiedzialni. Prosimy raczej o własne sprawozdania, które chętnie umieścimy.

Erpe – Warszawa. Nadesłany wycinek wygląda na dowcipny wymysł. W umieszczaniu chociażby już wydrukowanych, ale niepewnych rzeczy, jesteśmy ostrożni. Prosimy jednak dalej nadsyłać, może prawie coś się nadawać. N-ru 1-go już nie mamy. Będzie drugi nakład, gdy się zgłosi 1000 osób. Prosimy może o jakieś własne prace.

F. A. – Tarnów. Pańskie uwagi są słuszne. Djablik drukarski stwarza często figle Wynik Hakoah (Wiedeń) — Makkabi był 3. V. br. 4:2, z Cracovią Hakoah nie grała wcale. Życzoną tabelę umieścimy, gdy się wystaramy. Może Pan co napisze? Choćby z dziedziny rozmaitości, statystyki? Czekamy.

Kaz Kow. — Niwka. Wyjaśnienie przyjmujemy do wiadomości, umieścić naturalnie nie możemy. Prosimy tylko pisać, abyśmy objektywną prawdę zawsze znali.

Tow. Cykl. — Sosnowiec. Sprostować nie możemy z powodu spóźnienia. Prosimy natomiast sprawozdania i wiadomości jaknajczęściej posyłać, wówczas zapewniona prawda.

J. A — Warszawa. Dziękujemy serdecznie. Pójdzie może już w następnym. W listopadzie częściej Oczekujemy dalszych. Pisać koniecznie jeszcze wyraźniej.

W. R. — Przemyśl. Fotografie (ostre odbitki) z podziękowaniem zwracamy. Prosimy tylko nadsyłać. Co do drugiej wiadomej sprawy, to nikomu dotąd nie dawaliśmy, bo nikt nie żądał nawet. Zasadniczo też i Panu nie możemy, pracujemy wszyscy dla sprawy.

Lechia – Lwów. Wyjaśnienia Panów nie mogły cofnąć ogłoszonych faktów, ani też ich nie obaliły. Nie mamy powodu wątpić w bezstronność naszych sprawozdawców. Zmienić wiadomości nam nie wolno. Można wysyłać własne sprawozdania, a wówczas po porównaniu uzgodnimy. Narzekać łatwo – współpracować i pomóc się niechce. Z nieba o faktach na ziemi się nie dowiemy. Objektywnymi byliśmy, jesteśmy i będziemy. Nic i nikt nas z tej zasady nie ruszy.

Kos. — Antwerpja. Otrzymujemy stale, prosimy nadal. Pozdrawiamy.

NADESŁANE.

Ż. K. S. Makkabi (Kraków) komunikuje: Najbliższe plenarne zebranie członków we wtorek d. 25 X. o godz. $6^1/_2$ popoł. w lokalu Rynek gł. 10. Sprawy aktualne. — Po zebraniu posiedzenie seniorów.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.